Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 266 Kraków, czwartek 24 listopada 1921 Rocznik XXX.

450 marek polskich miesięcznie
Zagranica miesięcznie 800 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 20 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 30 Mk, w nadesłanem 75 Mk. Głosy publiczne po 90 Mk za wiersz.

Danina

Napisał poseł dr Herman Diamand

Komisya daninowa ukończyła w ubiegłym tygodniu swą pracę. Szkic rządowy, przedłożony sejmowi dostał formę i treść określoną. Praca komisyi trwała dosyć długo, gdyż na komisyę spadły zadania, nie należące się do współpracy większego grona, trzeba było obmyślać i opracowywać szczegóły, na miejsce myśli, rzuconej w projekcie rządowym postawić pozytywny przepis, ubezpieczający ludność przed samowolą urzędów, czy też komisyj obywatelskich. Minister skarbu całą koncepcyę daniny oparł na tezie nieudolności i nieobowiązkowości urzędów państwowych, w projekcie jednak dał im najzupełniejszą swobodę czynienia, co im się żywo podoba. Tak zwane komisye obywatelskie, szczególnie w mniejszych środowiskach, ustaliły sobie opinię siedlisk protekcyi kumowskiej, wzajemnego popierania interesów klik, a projekt rządowy samowoli tych komisyj dał najszerszą swobodę. Pod tym względem komisya daninowa zrobiła wiele zgodnie zupełnie. Ale i podstawy wymiaru daniny, szczególnie gdy chodzi o miasta, o banki, przemysł i handel, okazały się niemożliwe, uprzywilejowanie jednych do tego stopnia, że drobnostką będą obciążeni, podczas gdy inni gotowi się pod ciężarem na nich nałożonym załamać. Tak podatek dochodowy, jak zarobkowy w Małopolsce, jak patentowy w b. zaborze rosyjskim tak nierównomiernie obciążają podatników, a pod wpływem mnożników niesprawiedliwości dokonywane przy wymiarach, jak i barbarzyństwa systemów w ten sposób wyolbrzymiają się, że różnice w obciążeniu jednostek gospodarczych są wprost groteskowe. Często obciążenia w odwrotnym stoją stosunku do intratności przedsiębiorstwa, dochodzą do absurdu, że im większe przedsiębiorstwo, tem mniejsza danina. Mści się niedbałość ministerstwa w dozorowaniu organów podwładnych, brak kontrolerów, którzyby stale objeżdżali urzędy podatkowe, badali i korygowali ich czynność, mści się niestety nie na ministrach skarbu, lecz na ludności. Przywiązywałem pod tym względem wielkie nadzieje do urzędowania teraźniejszego ministra skarbu, praktyka podatkowego. Dzieje się z nim, jak często zresztą w życiu; tem, na czem się zna, najmniej się interesuje, mimo, że uporządkowanie naszych władz skarbowych stanowi podstawę wszelkich reform finansowych. Stanowczych zmian tu komisya daninowa wprowadzić nie mogła, raz — jak powiedziałem — dla braku podstaw, a po drugie dlatego, że układy wśród sejmowych zastępców możnych warstw społecznych w porozumieniu z ministrem skarbu **obniżyły daninę dla spółek akcyjnych, wielkich przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych, dla rolników kosztem skarbu,** małe i średnie zaś przedsiębiorstwa obciążyły bardzo. Dwa ataki w kierunku ukrócenia daniny, ze strony tych stronnictw, które pozornie uznają jej konieczność, udało się unicestwić. Poseł Sokołowski wynalazł bardzo prosty sposób zmniejszenia daniny o dziesięć miliardów, stawiając wniosek, by ofiarnikom, którzy pragnąc ujść pożyczce przymusowej, kupili pożyczkę odrodzenia, policzyć przy spłacie daniny pożyczkę odrodzenia, policzyć 100 marek za 200. Byłaby to nagroda dla tych, którzy z patryotyzmu woleli 5 proc. spłacalną pożyczkę odrodzenia, niż 3 proc. niespłacalną. Komisya wniosek ten odrzuciła, podobnie jak wniosek pośredni p. Wierzbickiego, by pożyczkę odrodzenia przyjmowano po 150 za wpłaconych 100 marek. Większość komisyi przecież zadużo miała poczucia wstydu, by deklarować nagrodę dla tego rodzaju miłości ojczyzny. Gdyby wniosek p. Sobolewskiego został przyjęty, skarb otrzymałby daninę zamiast uchwalonych 80 miliardów marek 60 miliardów.

Większości nie znalazł też wniosek p. Wierzbickiego, by daninę od przedsiębiorstw należących w 90 proc. zagranicznych zniżyć o 30 procent, ale to tylko dzięki przypadkowi, żem zmęczony oddał przewodnictwo p. Sokołowskiemu i w ten sposób moim głosem przeważył szalę na rzecz skarbu.

Pierwotnie podstawą daniny rolników stanowić miał podatek gruntowy, dodatek do tego podatku, podymne w małopolsce, zaś także domowo klasowy. Komisya daninowa wzięła za podstawę tylko podatek gruntowy nie podnosząc dostatecznie mnożnika. Nadto minister skarbu przeciwstawił się progresyi daniny rolniczej i zapobiegł jej skutecznie, wnosząc poprawkę do swego projektu w kierunku tak zwanej depresyi, t. j. stopniowego obniżenia daniny dla gospodarstw od 40 morgów w dół. Przy progresyi opust ten dany byłby kosztem wielkorolnych, przy degresyi, wniesionej przez ministra skarbu, kosztem skarbu.

Pierwotnie rząd żądał od rolnictwa 70 miliardów daniny, referent komisyi, obniżając daninę bankom, zaproponował 67 miliardów, dzięki wykreśleniu dodatkowego podatku gruntowego, podymnego i domowo klasowego na wsi, dalej głównie dzięki degresyi daninę rolniczą **obniżono o 20 miliardów.**

Danina rolnicza wynosić będzie z morgi przeciętnie 150 marek, czyli 10 litrów mleka, a z gruntu najlepszego 1 kilogram masła. Lekarze zaś, technicy, artyści, adwokaci w Królestwie dać muszą ćwierć rocznego dochodu, w Galicyi znacznie więcej, tu i tam także daninę od lokatorów, czyli podwójny roczny czynsz.

Spółkom akcyjnym opuszczono daninę z 15 na 10 procent kapitału akcyjnego. ....

Większe firmy, nie obowiązane do publicznego składania rachunków, mają ochronę przed płaceniem wysokiej daniny w patentach, jako miernika daniny. Podczas gdy patent dla firmy małej lub średniej w swej nieelastyczności staje się nieznośnym ciężarem, a tembardziej daninowa wielokrotność patentu, tasama nieelastyczność dla wielkiej firmy, o wielkich i licznych obrotach staje się wałem ochronnym, chroniącym przed poważnemi ofiarami na rzecz walącego się skarbu. Pan Wierzbicki, jako referent i pan Władysław Grabski, powołany przez subkomisyę znawca, harmonijnie działali, by rolnictwo, wielki przemysł i wielki handel ograniczyć się mogli do pozorów składania daniny.

Daninowa podkomisya komisyi skarbowo-budżetowej stała się komisyą dla obniżenia daniny. Miast 100 miliardów dostanie skarb nominalnie 70—80 miliardów, w rzeczywistości znacznie mniej, tj. nietyle, ile potrzeba na pokrycie tegorocznego deficytu.

A gdzież fundusz na bank biletowy, na zmniejszenie biletów, będących w obiegu i tych wszystkich celów, przez ministra skarbu propagowanych?

Dzięki przedstawicielom robotników obniżono daninę uboższych lokatorów, dano prolongatę dłuższą wdowom i sierotom, mającym skromne dochody, ale wszystko to w sumie stanowi tak mało, że na ostateczny wynik daniny wpływu mieć nie może. Ulgi, poczynione klasom posiadającym, czynią wynik daniny wątpliwym. Jeżeli ona nie ma nic innego przynieść, jak pokrycie deficytu 1921, to szkoda ofiar, które poniesie stan średni i trudności, na które narażone będą przemysł i handel.

Słyszeliśmy z ust ministra skarbu wiele przyrzeczeń, jeżeli mu się odda dyktaturę, słyszeliśmy wiele ogólników, nienowych zresztą, co do tragizmu naszego położenia, nie zdradził zaś swego planu finansowego, to jest liczbowego zestawienia wydatków, czekających nas do końca bieżącego i w przyszłym roku, dochodów na ich pokrycie i planu pokrycia, powstałego z nierównomierności dochodów i wydatków — deficytu. Dalej nie znamy ścisłych danych co do powiększenia dochodów i pokrycia deficytu.

Nie znając planu finansowego ministra skarbu, łatwo ofiarnikom warstw posiadających zmniejszać daninę.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa. (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu dnia 21 bm. rozważała sprawę ciągłych niedomagań akcyi repatryacyjnej. Postanowiono, że dnia 23 bm. wyjedzie na pogranicze wschodnie dla zbadania komisya, złożona z ministra skarbu, ministra pracy i opieki społecznej, delegata ministerstwa spraw wojskowych i przedstawiciela ministerstwa kolei i spraw wewnętrznych. Następnie Rada ministrów rozpatrywała projekty ustaw, których załatwienie przez obecny Sejm jest pożądane. Oddeby mógły być załatwione dalsze ustawy, których załatwienie byłoby pożądane, rząd porozumie się z marszałkiem Sejmu.

—ooo—

Przemysłowcy wobec wzrostu bezrobocia

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 22 listopada.

Na konferencyi w ministerstwie przemysłu i handlu przemysłowcy postawili następujące postulaty:
1) udzielenie kredytów,
2) podniesienie ceł na towary zagraniczne,
3) zaprowadzenie handlu z Rosyą.

Przemysłowcy są zdania, że kredyty państwowe zażegnają obecne przesilenie, a podniesienie ceł ochroni przemysł przed konkurencyą zagraniczną. Czynniki miarodajne przyjmują te postulaty **z wielką rezerwą.** Faktem jest, że dotychczas kredyty w znacznym stopniu wywołały **tendencye spekulacyjne.** Jak fakta okazały, **kredytów używano na zakupy towarów dla celów paskarskich** w ten sposób, że towary lombardowano w bankach, a gdy ceny dostatecznie się podniosły, towary sprzedawano częściowo, aby nie wywołać znacznej zniżki. Gdy Krajowa Kasa pożyczkowa obcięła kredyty, przemysłowcy musieli rzucić na rynek znaczniejszą ilość zapasów towarów dla zdobycia gotówki.

Dlaczego endecy prą do wyborów sejmowych?

Wygadali się

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 16 listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu konwentu seniorów rozważano sprawę **przyspieszenia wyborów sejmowych**, przyczem zaszedł ciekawy wypadek, rzucający światło na akcyę endecyi i stronnictw zostających pod jej patronatem. Oto pos. **Bresiński** (chadek) w swej nieopatrzności wypowiedział **istotne przyczyny, dlaczego endecya chce przyspieszyć wybory.** Mówił on:

„Ja rozumiem stanowisko niektórych stronnictw spieszących do rozwiązania Sejmu. Bo, proszę panów, **oni już zaangażowali agitatorów**, płacą im bardzo duże pensye, a to przecież kosztuje“.

To wypowiedzenie się podchwycili przedstawiciele innych stronnictw, wykazując **istotne pobudki akcyi endeckiej.**

Rozbieżność poglądów w PSL

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 22 listopada.

Obrady Rady Naczelnej PSL (Piastowców) zwracają ogólną uwagę, ponieważ zarysowały się dwa poglądy na najżywotniejsze zagadnienia. Zarysował się odłam prawicowy i lewicowy, z których pierwszy liczy 46, drugi 27 zwolenników. Uderza fakt, że ze strony lewej wysuwane są postulaty **ściślejszego współżycia z ugrupowaniami robotniczemi,** jak również **szerszego uwzględnienia postulatów klasy robotniczej i inteligencyi.** Drugim ważnym punktem jest pogląd lewicy na konieczność przeprowadzenia **gruntownej sanacyi stosunków partyjnych.** Chodzi o te osoby z pośród posłów, które są zaangażowane w interesach przemysłowo-handlowych i które przyczyniają się do spotęgowania niechęci do Piastowców.

Między innemi na posiedzeniu Rady Naczelnej żywo omawiano sprawę **poparcia p. Maryana Dąbrowskiego w osiągnięciu mandatu krakowskiego.** Wytoczono okoliczność, że p. Dąbrowski w ciągu dwóch lat w piśmie swojem systematycznie atakował Piastowców, wobec czego wszelkie układy z nim są conajmniej dziwne.

Jednocześnie korespondent Wasz dowiaduje się, że z powodu niewybrania posła Rączkowskiego do zarządu głównego, tenże zgłosił rezygnacyę ze stanowiska naczelnego redaktora „Piasta“ i „Gońca krakowskiego“. Rezygnacya nie została wprawdzie przyjęta, jednakże **bez podania motywów.**

Napiętnowanie interesów dra Bardla

Najwyższa Izba kontrolna żąda śledztwa i wynagrodzenia szkody

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 22 listopada.

Najwyższa Izba kontrolna wystosowała do marszałka Sejmu pismo, jako odpowiedź na interpelacyę posła Seiba, które to pismo poddaje **miażdżącej krytyce działalność b. posła, b. ministra rolnictwa, adwokata dra Franciszka Bardla** (który złożył mandat krakowski do Sejmu). Według tego pisma dr Bardel w połowie 1919 r. w imieniu nieistniejącego wówczas jeszcze konsorcyum, z góry nazwanego „młyn gospodarski“, starał się o wybudowanie młyna na gruntach rządowych, przylegających do tartaku rządowego w Gawłówku koło Niepołomic. Młyn ten miał korzystać z siły popędowej tartaku rządowego i opalać się drzewem skarbowem. Zabiegi Bardla spotkały się **z sprzeciwem zarządu dóbr państwowych we Lwowie.** Mimo tego sprzeciwu przyszli udziałowcy spółki „młyn gospodarski“, mianowicie dr Bardel, Jan Durbacz i Józef Ptaśnik, **szwagrowie Bardla**, dwie jego **siostry i syn**, nie czekając na ostateczną decyzyę rządu, **samowolnie przystąpili do budowy młyna na gruntach rządowych.**

Zręczne starania Bardla doprowadziły do tego, że aczkolwiek interes był w wysokim stopniu **niekorzystny dla państwa**, Bardel pozwolenie otrzymał, chociaż Izba kontrolna była temu przeciwna. Sprawa ciągnęła się aż **do nominacyi dra Bardla ministrem rolnictwa.** W kilka dni po nominacyi, dnia 16 lutego 1920, dr Bardel jako minister rolnictwa, **zmienił pierwotną umowę z rządem w ten sposób, że kontrakt dzierżawy zmienił własnoręcznie z 10 na 15 lat i zmniejszył czynsz dzierżawny.** To mu jednak nie wystarczyło. **Ponownie własnoręcznie przerobił umowę na jeszcze korzystniejszą dla spółki**, a — jak brzmi pismo najwyższej Izby kontrolnej — „po dokonanych poprawkach, **godzących w interesy skarbu, polecił zarządowi dóbr państwa zawrzeć odnośną umowę** ze spółką „młyn gospodarski“, co nastąpiło 27 marca 1920“.

Jakie korzyści otrzymał Bardel z tego kontraktu, zawartego **między ministrem Bardlem a udziałowcami spółki „młyn gospodarski“ z Bardlem na czele**, wystarczy powiedzieć, że tartak, z którego spółka korzystała, przerabia rocznie 5000 m^3 drzewa skarbowego. Pomimo że przeciw temu kontraktowi zaprotestowała energicznie wstępna kontrola naczelnej Izby kontrolnej, spółka, nie oglądając się na te protesty, objęła 18 marca 1920 tartak. Dopiero po ustąpieniu Bardla z gabinetu — pisze Izba kontrolna do marszałka — główny zarząd dóbr państwowych przystąpił do opracowania umowy, która jako tako zabezpiecza interesy państwa. Jednak spółka zwlekała z podpisaniem umowy i dopiero 19 marca b. r. po interpelacyi w Sejmie umowę podpisała.

Naczelna Izba kontrolna zwraca się do ministerstwa rolnictwa z żądaniem: aby ustaliło: 1) jakie i w jakich rozmiarach wynikły dla skarbu państwa straty z powodu umów zawartych przez ministra Bardla, 2) aby przekazało pretensye skarbu do Bardla prokuraturze generalnej, 3) aby wyjaśniło, na jakiej zasadzie spółka „młyn gospodarski“ korzystała z drzewa skarbowego.

SEJM

(PAT) **Warszawa**, 22 listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu odesłano do komisyi projekt ustawy **o zmianie ustawy o ochronie lokatorów** i przystąpiono do I. czytania

ustawy wyjątkowej.

Poseł tow. **Lieberman** przemawia przeciw ustawie i stawia wniosek **przejścia do porządku dziennego.** W tymsamym duchu przemawiają pos. **Bagiński i Hartglas**, zaś minister sprawiedliwości **Sobolewski** broni projektu z tem, że wprawdzie uważa istniejące ustawy za wystarczające, ale wniósł projekt na wyraźne wezwanie Sejmu. Przepisy ustawy są surowe, ale **Sejm, jeżeli chce, może je złagodzić.**

W głosowaniu uchwalono ustawę odesłać do komisyi po odrzuceniu wniosku pos. Liebermana.

Po uchwaleniu drobnych przedłożeń pos. **Gdeck** referował projekt ustawy

o państwowej służbie cywilnej.

Sprawę odroczono na piątkowe posiedzenie.

W dyskusyi nad wnioskiem pos. Fichny co do

kryzysu przemysłowego

wiceminister Strassburger oświadczył: Rada ministrów i komitet ekonomiczny odbyły w tej sprawie szereg posiedzeń i powzięły szereg uchwał. Kryzys spowodowany został przedewszystkiem **brakiem środków obiegowych i gwałtownem podniesieniem kursu marki polskiej.** Podniesienie się to będzie mogło być trwałe i mieć dobry skutek, jeżeli podąży za niem **szybkie stanienie warunków życia i środków produkcyi.** Mimo ciężkie położenie skarbu rząd postanowił na przeciąg pewnego czasu **zawiesić podatek od węgla**, który wynosi obecnie 20% cen węgla pod warunkiem, że cena węgla nie będzie podniesiona. Ta ofiara ze strony skarbu państwa wynosi **kilkaset milionów marek miesięcznie.**

Dalej rząd przystąpił **do rewizyi taryf kolejowych**, rozpoczynając od taryf na dowóz, następnie pójdzie nafta itd. Najbardziej wpłyną na stanienie życia ceny żywności. Do pewnego stopnia ceny na żywność już spadły, a mianowicie na żyto. Przypuszczać należy, że **w razie uchwalenia daniny nastąpi dalszy spadek.** Żywności w kraju jest dość na wyżywienie, a nawet mała nadwyżka, zatem **ceny powinny spaść.** Rząd postanowił czynić ułatwienia w sprawie wywozu pewnych artykułów na Wschód. Postanowiono też nie zamykać granicy dla pewnych artykułów przychodzących z Zachodu. Rząd nie uważa za wskazane podwyższenie agia celnego. (Pos. Rosset: Pilnować trzeba granicy!).

Słusznie p. poseł to zauważył, ale na granicy zachodniej są miejsca, przez które towary same wchodzą wskutek zmian naszej granicy. Miejscami temi są Śląsk i Gdańsk. Dalszym środkiem rządu jest pomoc kredytowa dla przemysłu. Dotychczasowe kredyty sięgają już **20 miliardów marek.** Trzeba żądać zabezpieczenia kredytów. Na czwartek rząd zwołał posiedzenie z udziałem zarówno przedstawicieli robotników jak i przemysłu w sprawie kredytu.

Nagłość wniosku przyjęto i sprawę odesłano do komisyi. Następne posiedzenie **w piątek.**

* * *

Komisye sejmowe

(PAT). **Warszawa**, 22 listopada.

Komisya **konstytucyjna** obradowała nad wnioskiem nagłym Polskiego Stronnictwa Ludowego w przedmiocie wprowadzenia samorządu wojewódzkiego. Sprawa będzie rozpatrywana w podkomisyi.

Komisya **skarbowo-budżetowa** wysłuchała referatu posła Löwensteina o artykule trzecim projektu ustawy w sprawie gospodarki finansowej. Referent oświadczył się za brzmieniem artykułu według projektu rządowego. Posłowie tow. **Moraczewski i Diamand** oświadczyli się **przeciwko temu brzmieniu**, a poseł Moraczewski proponował ewentualne przyjęcie tego artykułu z ograniczeniem, że dzierżawienie nierentownych przedsiębiorstw państwowych ma być ograniczone na lat sześć. Minister skarbu dr Michalski wskazał na szereg przedsiębiorstw, przynoszących deficyt. Jedynem wyjściem z sytuacyi obecnej jest **wydzierżawienie przedsiębiorstw osobom prywatnym.** W głosowaniu znaczna większość oświadczyła się za przyjęciem artykułu w brzmieniu rządowem.

Komisya **prawnicza, administracyjna i miejska** na wspólnem zebraniu wysłuchały oświadczenia delegatów ministerstwa robót publicznych i skarbu, którzy się opowiedzieli **za wnioskiem posła tow. Marka**, dotyczącym obowiązku gmin dostarczenia pomieszczenia na urzędy oraz instytucye dobra publicznego, gdyż budowanie nowych gmachów państwowych nie będzie jeszcze na dłuższy czas możliwe. Wniosek tow. Marka w głosowaniu nie uzyskał większości, wnioskodawca zgłosił wotum mniejszości. Komisya rozpatrywała następnie projekt ustawy **o rekwizycyi mieszkań**, przyczem ustalono zasadę, że wolne od rekwizycyi mają być mieszkania dwupokojowe, w mieszkaniach 3—6 pokoi podlegają rekwizycyi tylko pokoje, przekraczające liczbę faktycznych mieszkańców. Sublokatorowie będą z obliczenia wyłączeni, pokoje dla służby będą brane w rachubę.

Akcya przeciw spekulacyi

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Rząd rozpoczął **energiczną akcyę przeciw spekulantom.** W ciągu tygodnia policya spisała 90 protokołów o spekulacyę. Większą liczbę kupców skazano na grzywny od 5 do 100 tysięcy marek.

Przeciw endeckim oszczerstwom

Od Związku byłych powstańców na powiat bytomski otrzymujemy poniżej zamieszczony protest, podpisany przez 26 prezesów grup miejscowych tej organizacyi.

PROTEST

W niedzielę 13 bm. odbyło się zebranie prezesów grup miejscowych Związku Byłych Powstańców pow. bytomskiego, na którem to zebraniu uchwalony został następujący protest:

Prezesi grup miejscowych Związku Byłych Powstańców w liczbie 26 oraz Zarząd Powiatowy powiatu bytomskiego wnoszą niniejszem jak najenergiczniejszy protest przeciw tej osobie, która przed kilku dniami odważyła się w artykule: „POW wyciąga ręce na Górny Śląsk", umieszczonym w piśmie warszawskiem „Rzeczpospolita", rzucić na członków b. POW zarzut, że w czasie III-go powstania nosili się z zamiarem wykonania zamachu na osobę b. komisarza p. Korfantego.

Należy stwierdzić kategorycznie, że nikt z powstańców nigdy nawet o podobnie zbrodniczym zamiarze nie słyszał, a tembardziej z myślą wykonania nie nosił. Lud górnośląski, walczący o swe wyzwolenie nigdyby do takiej zbrodni nie dopuścił, i przeto zebrani potępiają ostro wystąpienie autora wymienionego artykułu i piętnują je, jako świadome kłamstwo i fałsz.

Pan ów widocznie zupełnie nie zna POW Górnego Śląska, a ulegając tendencyjnie nieprawdziwym informacyom przedstawić chce członków tej organizacyi jako zbrodniarzy i bandytów.

Powstańcy zrzeszeni w POW walczyli zawsze ofiarnie o Zjednoczenie Śląska z Polską, broniąc ziemi swej ojczystej i lud polski przed wrogim terorem — rzucanie na nich podejrzenia o planowanie zamachów na własnych przywódców — jest niegodnem i karygodnem oszczerstwem.

Fakt ogłoszenia tego rodzaju kalumnii w codziennem piśmie zasługuje na również publiczne potępienie go przez ogół polskiego społeczeństwa, z naszej zaś strony piętnujemy fakt ten, jako jawną zdradę Sprawy Narodowej, podającą wrogom naszym w obecnej chwili materyał informacyjny o pracy polskiej przed powstaniem.

Całą prasę polską prosimy o przedrukowanie niniejszego protestu.

Podpisy wszystkich Prezesów ZBP na powiat bytomski: Łagiewniki: Mańka Augustyn; Bobrek: Laszczok; Bismarkhuta: Wiza Wincenty; Świętochłowice: Piątek Franciszek; W. Dąbrówka: Wydra Józef, M. Dąbrowa: Młodzik Szczepan; W. Piekary: Figlus Paweł; Szombierki: Mulaś Franciszek; Zgorzelec: Jania Wincenty; Chebzie: Kandziora Jan; Rikitnica: Musioł Franciszek; Szarlej: Kałdonek Józef; Brzeziny: Koszetka Józef; Chropaczów: Trzeja Józef; Frydenshuta: Szabasz Jakób; Brzezowice: Kubica; Lipiny: Kot Józef; Miechowice: Gawenda Ryszard; Szarlociniec: Mikno Karol; Kamień: Głogowski Piotr; Czarny Las: Salomon Jan; Kar: Grabara Jacek; Godula: Kotas Tomasz; Rozbark: Strąciok Franciszek; Zgoda: Mańka Franciszek; Orzegów: Sajler Ryszard.

Osobliwości polemiki jezuickiej

W ostatnim nrze „naukowego" organu jezuitów w „Przeglądzie Powszechnym" redaktor tegoż ks. Urban puszcza się na flukty polemiki z „Naprzodem" z powodu notatki, wytykającej ks. redaktorowi, że dojrzał źdźbło w oku dziś już nieżyjącego A. Niemojewskiego w postaci jego nieposzanowania proroka Habakuka i tem samem Starego Testamentu, a nie dostrzega „belki" w oku „Gazety Warszawskiej", (podkomendnej ks. Lutosławskiego), która **delektowała** się artykułem p-ni Izy Moszczeńskiej, zaliczającej cały Stary Testament do piśmiennictwa szowinistyczno-żydowskiego, skąd czerpała dowody odnośnych żydowskich wad.

Niewiadomo dlaczego „polemista" „Przeglądu Powszechnego" uważa, że nam „spodobała" się jego obrona St. Testamentu i że z tej racyi dajemy mu bodźca, ażeby i innych wrogów starszej części biblii piórem swoim mitygował.

Jeżeli, jak twierdzi, jest pilnym czytelnikiem „Naprzodu", a „Gaz. Warszawską" czytuje rzadziej(?) — to z „Naprzodu" mógł się dowiedzieć mianowicie z omówienia artykułu p-ni Moszczeńskiej, reklamowanego przez klerykalną „Gaz. Warsz.", o co nam chodziło? Pisaliśmy wówczas wyraźnie: ponieważ biblia Starego testamentu wchodzi w zakres nauki religii; ponieważ młodzież szkolna ma ją studyować z pietyzmem, a równocześnie wy wciągacie te księgi w zakres **walki antysemickiej** — to chcąc być uczciwi, a nie dwulicowi, powinniście stanąć na tem stanowisku, że **takiego obowiązku dziatwie nie narzucacie**, i razem z nami domagacie się, ażeby **wola rodziców-wychowawców** decydowała o tem, a nie **przymus**.

Tymczasem klerykali wołają, że my chcemy Boga wyrzucić ze szkoły, a równocześnie napadają na całą połowę biblii, która, jak to właśnie ks. Urban Niemojewskiemu przypominał, wedle nauki kościoła z boskiego pochodzi natchnienia! A gdy ks. Urban cofając się przed polemiką z ks. Lutosławskim powiada, że jego oświadczenia o „naruszalności" biblii st. Testamentu nie zawierają podobnych cech, za które wystąpił przeciwko Niemojewskiemu, gdyż pewne przepisy liturgiczne i prawne miały tam znaczenie przemijające i z jakiemiś dowcipkami a la „Bocian" zapytuje, czy nie jesteśmy entuzyastami obrzezania — odpowiemy mu, że ks. Lutosławski, być może, oględniej występował od Niemojewskiego, ale rzucając takie zdania przed forum nieprzygotowane, chyba torował drogę uprawianemu przez endeków antysemictwu biblijnemu, bądź też asekurował je przed możliwymi zarzutami.

Bo o tem, iżby musiał tłómaczyć swoim słuchaczom, że obrzezanie, jak to ks. Urban wystawia, nie obowiązuje w chrześcijaństwie — na to nie potrzeba było prelekcyi. Ksiądz Urban zapewne „nie czytuje" i „Rzeczypospolitej" (organu przybocznego arcyb. Teodorowicza). Otóż niedawno był tam felieton, wysławiający książkę Nowaczyńskiego, wymierzoną przeciwko żydom, a w tej recenzyi podkreślano, jak Nowaczyński demaskuje cytatami — Mojżesza i proroka Izajasza.

Otóż za czasów Inkwizycyi więziono sławnego Galileusza za to jedynie, że jego poglądy **naukowe** nie zgadzały się z biblią st. Testamentu — z opowiadaniem, jak Jozue dla pokonania wrogów przedłużył sobie dzień, zatrzymawszy słońce. Dzisiaj klerykali endeccy wprost poniewierają tą biblią, a ks. Lutosławski, choć wobec nieendeków chciałby mieć nieomal stosy inkwizytorskie, uważa za wskazane właśnie rozprawiać na temat „naruszalności" tej części biblii.

Jezuici zaś, tworzący policyę prawomyślności religijnej — tych rzeczy właśnie nie widzą... (Nie czytają prasy najbliższej!).

Teraz może ks. Urban nie będzie mógł wykpiwać się, że nie rozumie, o co nam chodzi. Chodzi nam o napiętnowanie **obłudy klerykalnej**.

Musimy to podkreślić, gdyż w przeciwnym razie ks. Urban gotów nam przypisywać, że chcemy... powrotu inkwizycyi!

Intrygi przeciw kooperatywom kolejowym

Że Centralny Związek spółdzielni kolejowych jest solą w oku paskarzy, to rzecz zrozumiała. Liczy on przecież 140.000 udziałowców, a zaopatruje (członkowie wraz z rodzinami) pół miliona ludzi we wszystkie ważniejsze artykuły codziennej potrzeby. W ten sposób C. Z. S. K. pół miliona odbiorców odciąga od sklepów prywatnych, wydziera ich ze szponów lichwy towarowej czy żywnościowej.

Stąd nienawiść paskarzy do instytucyi, która psuje im interes. Stąd walka przeciw C. Z. S. K. Prowadzą ją paskarze zapomocą oddanych sobie organów, lub też przez ich agentów także między kolejarzami. Jak szlachetną bronią taką walkę się prowadzi dowodzi fakt, że intryganci chwycili się takiej sposobności jak nałożenie przez rząd podatku na cukier, by ukuć w lot przeciw Centrali kooper. idyotyczny i oszczerczy zarzut, że kolejarze płacić obecnie muszą drożej za cukier „z winy Centrali", która „utopiła kapitały w szmatach" i na czas cukru nie wykupiła.

Ponieważ głupi ten zarzut kolportowany jest usilnie po wszystkich przestrzeniach, przeto dla wiadomości kolejarzy sprawę tę należy wyjaśnić publicznie.

Z poborem cukru specyalnie ma się rzecz tak, że Centrala po otrzymaniu z Min. apr. każdej dyspozycyi na cukier przeznaczony dla kolejarzy, zawia-

JÓZEF LASOŃ

4

Profesor Toll i burmistrz Schmidt

Dziwne to, że zbiegiem czasu człowiek przywiązuje się do martwych przedmiotów, tak, jak do istot żywych i umarłych. Dla niejednego kolekcya antyków więcej warta jak wszystkie najpiękniejsze skarby świata i rozkosze, czerpane z życia. Burmistrz, mimo, że nie był dziwakiem, tak, jak jego zacny przyjaciel profesor Toll, miał przywiązanie do tej dubeltówki. Miał i inne słabostki, które nabył z biegiem lat, z biegiem zbliżania się do mogiły. Człowiek, rodząc się, ustawicznie dąży do mogiły. To odbywa się już w łonie matki. Albo płód dojrzeje, albo skończy przed, lub po rozwiązaniu. Los późniejszy jest tajemniczy.

Profesor Toll, w czasie, gdy burmistrz pieścił się dubeltówką i rozmyśliwał o śmiertelności życia, spochmurniał, znieruchomiał, wytężył oczy w jednym kierunku. Wzrok jego skoncentrował się na szklance z miodem, podczas gdy myśl lawirowała dokoła idei przyjaciela.

— On idzie — rozmyśla — no tak, ale on jest burmistrzem.

— Dobrze — odpowiada mu „ktoś", czy „coś" na dnie duszy, — ale ty jesteś profesorem.

Wyrasta kłótnia na dnie jego duszy. Kłócą się w nim dwaj jacyś nieznani ludzie, których on ma być bezwiednym superarbitrem. Sili się przeto na spokój, ażeby, będąc już superarbitrem, sprawę bezstronnie rozpatrzył, sprawiedliwie osądził.

Stara się zachować spokój. Niech mówcy i kontrmówcy wyciągną wnioski, on je ostrożnie rozpatrzy, osądzi, a potem zatwierdzi. Tosamo przypuszcza, musiał przechodzić Schmidt. Widocznie i on tąsamą metodą działał, rozpatrzył, zatwierdził i jest zadowolony.

Sili się na bezstronność i słucha:

— Burmistrz ma rodzinę i powinien dla rodziny to uczynić.

— Dobrze. A cóż dopiero, ty kawaler, samotny? Nie będzie za tobą łez, bólu, zmartwień. Zostawisz dobre imię choćby dla uczniów, których przedewszystkiem powinieneś nauczyć patryotyzmu i poświęcenia.

— On jest zdrów, wytrzyma wszelkie trudy.

— Czy nie lepiej, jak człowiek chorowity, skarłowaciały ginie, niźli zdrowy, silny, mogący jeszcze długie czasy z pożytkiem pracować? Masz mniej życia i mniej pożytecznego, jak on. Starców nieużytecznych niektóre plemiona dzikie zabijały.

— Nie umię strzelać, obchodzić się z bronią.

— Nauczysz się. Ty człowiek nauki powinieneś wiedzieć, że człowiek wszystkiego może się nauczyć. O ile ma większe zdolności w danym kierunku, lepiej wykona.

— Dobrze, ale on się nie boi!

— Czego?

— Śmierci!

— Ha! ha! ha! Ty tchórzu!

— Nie jestem tchórzem. Kocham życie. Nie przez egoizm. Kocham przez twórczość. Ja swoją wiedzą mogę jeszcze dużo dać narodowi. A on co da? Siła mięśni jest niczem wobec siły twórczości ducha. Raczej tysiące pracowników niech ginie, byle jeden twórca był zachowany. Moja wartość życia jest wyższa, cenniejsza. Ja człowiek nauki należę do ogółu, on, człowiek pracy, należy do siebie, najwyżej do swojej rodziny.

— Cóż ty myślisz, że siła mózgu jest cenniejsza wobec ofiarności życia i krwi. Widziałeś wynalazców, którzy ginęli dla swojej twórczości i ze swoją twórczością. Wobec ofiary krwi na ołtarzu ojczyzny niema siły mięśni czy mózgu, siły twórczości i pracy. Tam, gdzie giną narody i wolność, niema nic prócz jednostki, którą przedstawia człowiek, jego ofiarność i czyn. To wszystko, coś powiedział, jest samolubstwem, tchórzostwem. Zedrzyj maskę z duszy swojej i odsłoń jej przyłbicę. Widzę cię nędznego, tarzającego się przed śmiercią, żebrzącego o każdą minutę życia, wynikającą z zachłanności życia. Jestto zwyrodnieniem jednostki, którą naród i społeczeństwo winno palić i wyżynać.

Profesor Toll powstał, przejęty do głębi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

dania zaraz Związki okr., by pieniądze potrzebne nadesłały, poczem Centrala należność sumarycznie opłaca i cukier ze Zw. cukrowników odbiera. Najczęściej jednak zdarzało się, że Zw. okr. na wezwanie o przysłanie pieniędzy nie reagowały, tak, że Centrala zmuszona była wykupywać cukier za pieniądze własne, przeznaczone na inne obroty i rozesłać ten cukier na kredyt. Dopóki cukier był tańszy, było to możliwe. Z chwilą jednak gdy cena cukru znacznie podskoczyła, rzecz stała się nawet dla tak wielkiej instytucyi trudniejsza, ze względu na to, że chodzi tu przecież o zapotrzebowanie dziesiątków tysięcy ludzi.

Tak tedy było z cukrem za sierpień. Po otrzymaniu dyspozycyi z Min. aprow. zażądała Centrala telegraficznie od okręgów nadesłania pieniędzy. — Okręgi jednak wezwania tego nie usłuchały, tylko Warszawa złożyła pieniądze 18 sierpnia. To też Warszawa otrzymała 7 wagonów, bo taką tylko ilość zdołano do 1 września wydostać.

Należy tu dodać, że z końcem lipca otrzymała Centrala dyspozycyę na cukier lipcowy, zwykły i nadkontyngentowy i gotówkę, jaką mogła na to przeznaczyć, za cukier ten wpłaciła, nie czekając na nadesłanie pieniędzy przez okręgi. Więc już z początkiem sierpnia wykupiła Centrala cukier własnemi pieniądzmi.

Gdy przyszły zatem dalsze dyspozycye (sierpień i t. d.) musiała Cetrala czekać na nadesłanie jej należności, gdyż trudno chyba żądać od związku, by dla cukru całą swoją działalność handlową wstrzymał.

Tymczasem dn. 1 września rząd podniósł nagle akcyzę na cukier o 120 mk. na 1 kg. i cukier z 77 mk. podskoczył nagle na 197 mk. Wykupienie cukru stało się więc tem trudniejsze, zwłaszcza, że okręgi dalej milczały. A trzeba tu dodać, że w tym samym czasie Centrala miała z Państw. Urz. Zboż. wykupić zaległy deputat mączny dla kolejarzy (niedostarczony przez rząd w r. 1919 i 20) i musiała na ten cel zebrać wszelką gotówkę jaką miała, nadto dopożyczać jeszcze 150 mil., gdyż rząd oświadczył, że bez tego mąki nie wyda. — A chodziło o 1400 wagonów. Ponieważ wypadały tu większe ilości mąki na pracowników, przeto Centrala wykupując na czas deputat, zaoszczędzała pracownikom w ten sposób po parę tysięcy mk., które za tę mąkę musiałby każdy zapłacić więcej w wolnym handlu.

Związek zwrócił więc wszystkie swoje starania w tym kierunku, by wykupić 1400 wagonów zboża, co dla kolejarzy było nawet ważniejsze niż cukier.

Dla wykupienia cukru zaś musiał związek czynić osobne starania o pożyczkę, które jednak dopiero w pierwszej połowie października zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Tymczasem akurat w pierwszych dniach października rząd, o czem znowu nikt nie wiedział, akcyę czyli podatek od cukru podwyższył o dalszych 400 mk., tak, że cukier z ceny 197 podskoczył na 597 mk.! Zrealizowana w jednym z banków warszawskich pożyczka umożliwiła dopiero wykupienie tego cukru, ale już po podwyższonej cenie, dzięki podatkowi rządowemu.

Jakżeż tedy można tu mówić o jakiejś rzekomo winie Zw. Centr.?

Dlaczego kolejarze potrzebnych na cukier pieniędzy na czas nie zebrali? Przecież ta praktyka, specyalnie tylko co do cukru, była dawno ustalona. Dlaczego Okręgi pieniędzy nie nadesłały? Dlaczego cały ciężar starań nietylko o cukier, ale i pieniądze zwalono na Zarząd Centr.?

Jeżeli zatem kolejarze płacić muszą obecnie za cukier drożej, niech podziękują za to w pierwszym rzędzie rządowi, który nagle w przeciągu paru tygodni podwyższył podatek na cukier o 500 mk., w drugim rzędzie zaś temu, że Centrali na czas pieniędzy nie nadesłano.

* * *

Dn. 18 b. m. odbyło się w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 5 zgromadzenie kolejarzy wszelkich kategoryj przy udziale blisko 1000 uczestników.

Po omówieniu szeregu spraw zawodowych przez sekretarza Z. Z. K. tow. St. Gryglewskiego, tow. Kaczanowski jako delegat Centrali kooperatyw kol. z Warszawy przedstawił obecne gospodarcze położenie kolejarzy, tudzież znaczenie i cele Centr. Związku spółdz. kolejowych. W dyskusyi, jaka nad tym referatem się rozwinęła, poruszono szereg aktualnych spraw, dotyczących aprowizacyi kolejarzy, jak n. p. zaopatrzenie kolejarzy w cukier, mąkę, ziemniaki i t. p.

Po przemówieniach referentów krak. Związku okręg. i miejscowych kooper kol. Kluczki, inż. Grelowskiego i kol. Wójcika, zebrani przyjęli wszystkie wyjaśnienia do wiadomości stwierdzając, iż wszelkie zarzuty przeciw C. Z. S. K., tudzież Związkowi okr. są pozbawione podstawy. Przyjęto wkońcu rezolucyę, wzywającą kolejarzy do energicznego poparcia O. Z. S. K. i zapowiadającą, że kolejarze zdecydowani są użyć wszelkich stojących im do dyspozycyi środków dla odparcia zamachu, jaki reakcya przeciw Centr. Związkowi spół. kol. gotuje. Inna rezolucya wzywa Związek zawodowy by wraz z Centralą ... poczynił u rządu starania celem uwolnienia od podatku cukru, przydzielonego pracownikom kolejowym.

Przegląd społeczny

Bezrobocie się szerzy. Znowu 3 fabryki ograniczyły wytwórczość: fabryki W. Hess, M. Wolski oraz Gniazdowski i Janiszewski **w Lublinie** zmniejszyły ilość dni pracy w tygodniu do 4-ch. Szereg fabryk ogranicza wytwórczość nie dlatego, że nie posiada zamówień, lub że posiada nadmiar towarów na składzie, lecz pomimo że posiada zamówienia, wyłącznie z braku środków obrotowych wskutek ograniczenia kredytów przez Polską kraj. kasę pożyczkową. Jak już donieśliśmy, otrzymanie pożyczki zależy od zezwolenia dwóch ministerstw, co utrudnia otrzymanie pożyczki i powoduje nieobliczalne skutki.

KRONIKA

Kraków, 23 listopada

Rozdawnictwo deputatów robotniczych

W czasie od czwartku 24 listopada do 7 grudnia odbywać się będzie rozdawnictwo deputatów, a to cukru za październik po 500 gr na osobę w cenie po 347 mk oraz pierwszej raty chleba po 4 kg na osobę w cenie po 62 mk za 1 kg tytułem zaległej dodatkowej racyi za lipiec b. r. Powyższe racye będą wydawane w sposób dotychczasowy, t. j. robotnikom pracującym w prywatnych zakładach, zatrudniających poniżej 50 osób w sklepie br. Mikołajtys, ul. Poselska 18, robotnikom we wszystkich innych przedsiębiorstwach za pośrednictwem zarządów przedsiębiorstw na podstawie asygnat miej. biura aprowizacyjnego. Do przedkładania legitymacyj do ostemplowania w miej. biurze kontroli spożycia do poboru deputatów w sklepie br. Mikołajtys wyznacza się następujące terminy: Dla osób z początkowemi literami następujące terminy: Dla osób z początkowemi literami nazwisk: od A—E czwartek i piątek 24 i 25 listopada, od F—J sobota i poniedziałek 26 i 28 listopada, od K—Ł wtorek i środa 29 i 30 listopada, od M—P czwartek i piątek 1 i 2 grudnia, od R—S sobota i poniedziałek 3 i 5 grudnia, od T—Z wtorek i środa 6 i 7 grudnia.

Powołanie rekrutów roczników 1899 i 1900

Rekruci roczników 1899 i 1900 zostają powołani do czynnej służby wojskowej w szeregach zapomocą imiennych kart powołania, doręczanych przez starostwa. Powołani mają się zgłaszać w powiatowej komendzie uzupełnień Kraków, koszary Sobieskiego, ulica Warszawska, w następującym porządku: 30 listopada rekruci pochodzący z powiatu podgórskiego, 1 grudnia rekruci pochodzący z powiatu krakowskiego, 2 grudnia rekruci pochodzący z powiatu Wieliczka, 3 grudnia rekruci pochodzący z powiatu Bochnia, 5 grudnia rekruci pochodzący z powiatu Chrzanów, 6 grudnia rekruci pochodzący z Krakowa miasta.

Wcielaniu do szeregów podlegają wszyscy rekruci roczników 1899 i 1900, którzy otrzymali karty powołania przy komisyach przeglądowych, bez względu na to czy obecnie otrzymali ponowne karty powołania do szeregów ze starostwa, względnie magistratu.

Szpieg czeski w pułapce

(k) Onegdaj przywieziono z Zakopanego do Krakowa pod silną eskortą 23-letniego Józefa Hajonta, rodem z Kesmarku. Hajont, jak się okazało, grasował na Podhalu jako agent rządu czeskiego. Miał on za zadanie śledzić ruchy wojsk polskich na pograniczu. W czasie przygotowań do plebiscytu na Spiszu zgłosił się on do wojska polskiego jako ochotnik. Przydzielono go wtedy do kompanii spisko-orawskiej, rekrutującej się z Polaków ze Spisza i Orawy. Po kilku tygodniach zdezerterował Hajont i zbiegł do Czech. Niedługo jednak potem przybył Hajont na teren plebiscytowy i agitował przeciw głosowaniu za Polską. Po rozstrzygnięciu losów spornego terytoryum Hajont przeniósł się do powiatu nowotarskiego, w którym uprawiał szpiegostwo na rzecz Czechosłowacyi. Posyłał on raporty do Pragi o Słowakach, którzy swojego czasu schronili się do Polski. Z chwilą ich powrotu na Słowaczyznę na skutek doniesień Hajonta władze czeskie aresztowały powracających reemigrantów.

Znowu zaginięcie chłopca

(k) Do szeregu tajemniczych zaginięć dzieci w naszem mieście przybywa nowy wypadek, który zapewne skłoni rodziców i wychowawców do otaczania baczniejszą opieką młodzież, uczęszczającą do szkół. Sprawa bowiem zaginięć chłopców staje się coraz bardziej niepokojąca. Oto onegdaj doniósł do policyi p. Tadeusz Walanek, zamieszkały przy ul. Mogilskiej 3, że przed kilku dniami poszedł do szkoły przy ul. Kochanowskiego jego bratanek 12-letni Maryan Zabłocki i dotąd nie powrócił. Wobec tego nowego faktu zaginięcia chłopca godzi się zapytać, w jakim stadyum znajduje się śledztwo w sprawie poprzednich tajemniczych znikań młodzieży szkolnej. Podobno policya była już na tropie jakichś indywiduów, a nawet podawała zawody podejrzanych osobników o uprowadzanie chłopców. Mieli to być jakiś kolejarz i nauczyciel ludowy. Sprawa jednak widocznie znowu utknęła tylko na poszlakach, które nie doprowadziły do pożądanego rezultatu.

Zebranie delegatów miast województwa krakowskiego odbędzie się 26 listopada w sobotę o godz. 10 przed połud. w sali konferencyjnej Rady miejskiej. Porządek dzienny: 1. Zagadnienia administracyjne województwa, a miasta, 2. problem finansów miejskich a rządowy projekt ustawy o zasileniu funduszów miejskich, 3. odbudowa i rozbudowa miast, 4. opieka społeczna w województwie.

Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj dwa utwory Wilde'a „Salome" w wykonaniu pp. Zmijewskiej, Klońskiej, Guttnera i i. oraz „Tragedya florencka" z niepospolitą kreacyą p. Sosnowskiego w roli kupca Szymona, i z Hańską i Szymańskim w innych rolach. Jutro „Brzydki Ferrante" z p. Adwentowiczem i p. Bednarzewską. W piątek i w sobotę powtórzony będzie dramat Strindberga „Ojciec". Pomimo wielkiego sukcesu sztuka ta ukazywać się będzie w rzadkich odstępach czasu. Próby ze „Strasznych dzieci" Rostworowskiego są w pełnym toku. W przyszłym tygodniu odbędzie się jedno przedstawienie „Orlątka" z p. Białkowskim, poczem poemat Rostanda dłuższy czas nie będzie mógł się ukazać w repertuarze.

Z teatru Bagatela. W przygotowaniu arcywesoła farsa „Nasi nad Bałtykiem". Próby pod kierunkiem p. Nowackiego dobiegają końca. Sztuka grana będzie bez suflera.

Miejski teatr Opera i Operetka. Dziś we środę „Noc w Wenecyi". Jutro we czwartek „Tosca".

Z teatru Nowości. Repertuar bieżącego tygodnia wypełni operetka „Niech mnie djabli wezmą". Najbliższą premierą będzie operetka A. Własta „Cyrkówka", do której muzykę skomponował A. Piotrowski. Dyrekcya teatru, pragnąc uświetnić wystawienie tej polskiej operetki, sprawia zupełnie nowe kostyumy i dekoracye. Główne role spoczywają w rękach p. Kamińskiej, Walewskiej, Wolińskiego, Pilarskiego i Kaczorowskiego. Część muzyczną przygotowuje kapelm. p. Meyerhold.

Poezya futurystów. Wykład dra Chwistka o twórczości T. Czyżewskiego, ilustrowany recytacyą art. Bagateli pp. Trojanowskiej i Brońskiego, odbędzie się na kursach literackich, ul. św. Anny 2, w czwartek 24 bm. o godz. 7 wiecz.

Kurs rysunków szewskich rozpocznie się 1 grudnia br. w miejsk. Muzeum przemysłowem. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcya Muzeum, Smoleńsk 9, I p., codziennie od 10 do 2 po poł. i od 6 do 7 wieczorem.

Walka o mieszkania. Odnośnie do notatki p. t. „Zamach samobójczy z powodu wyrzucenia na bruk" zamieściliśmy już wczoraj wyjaśnienie rzeczywistego stanu rzeczy. Obecnie otrzymujemy dodatkowo następujące wyjaśnienie, które poczuwamy się do obowiązku umieścić. Brzmi ono:

Nieprawdą jest, aby p. Helena Peterseimowa zażądała od p. Myszkowskiej 2000 mk za jeden pokój i 10.000 mk odstępnego i wniosła eksmisyę sądową. Prawdą natomiast jest, że p. Myszkowska bezprawnie zajęła pokój, tj. bez wiedzy magistratu i właściciela, a tylko za porozumieniem się z lokatorką p. K., która nie miała do tego prawa. Pokój ten był już przez magistrat zarekwirowany, a p. D., nauczycielka gry na fortepianie, otrzymała zupełnie prawidłowo kartę najmu z urzędu najmu mieszkań z magistratu. Eksmisyi nie wy-

konano, gdyż p. Myszkowska po rozprawie sądowej sama dobrowolnie się wyprowadziła. O zamachu samobójczym nikt w kamienicy z lokatorów nie wie.

(k) **Pogrzeb ofiar katastrofy lotniczej.** Aleksandra Maciejewskiego i Antoniego Kroka, odbędzie się dziś we środę o godz. 3 pop. z kaplicy szpitala załogi przy ul. Wrocławskiej.

(k) **Aresztowanie komunisty.** Policya państwowa w Krakowie wpadła na dalsze ślady akcyi komunistycznej na terenie naszego miasta. W czasie śledztwa, aresztowano 29 letniego Pawła Sierankiewicza, ślusarza-bronzownika. Sierankiewicz w lecie b. r. został wykluczony ze Związku zawodowego metalowców. Przy aresztowanym znaleziono papiery kompromitujące, oraz odezwy komunistyczne.

(k) **Niezwykły oszust.** Onegdaj aresztowano w Krakowie Jana Kazimierza Tomasa, poszukiwanego przez władze lwowskie za liczne oszustwa. Tomas legitymował się we Lwowie książką robotniczą wystawioną na nazwisko Juliana Szymczyka z Krakowa. Tomas pochodzi z Łodzi, gdzie służył w 2 p. strzelców konnych, jako wachmistrz. Ponieważ popełnił tam szereg nadużyć oddano go do sądu wojskowego III dywizyi piechoty w Starościęcinach. Dnia 14 września br. zbiegł on z więzienia wojskowego i grasował na Litwie. Następnie, gdy popełnił i tam kilka oszustw, przeniósł się do Lwowa. Tutaj długo nie zabawił, ponieważ policya wpadła na jego ślady. Przybył więc do Krakowa i tu go ujęto. Tomas ścigany jest przez sąd wojskowy za sprzeniewierzenie pieniędzy ze skarbu wojskowego.

(k) **Tragiczny wypadek na moście dębnickim.** Wczoraj o godz. 4 popoł. przejechał samochód na moście dębnickim chłopczyka w wieku około 10 lat. Nazwiska ofiary, która poniosła śmierć na miejscu, oraz przyczyny tragicznego wypadku nie zdołano ustalić. Zwłoki dziecka przewieziono trupiarką do zakładu medycyny sądowej.

Usiłowane włamanie. Policya aresztowała 19 letniego Mieczysława Borkowskiego, który usiłował włamać się do restauracyi p. E. Hemplowej przy ul. Kościuszki 1.

Kradzież podczas transportu towarów na dworzec. W ręce policyi wpadł Krzysztof Dachowski l. 62, który skradł na szkodę Kiwy Freunda kupca z Tarnowa 3 zwoje towarów bławatnych, wartości około 100.000 mk. Sędziwy złodziej dokonał tej kradzieży podczas transportu towarów z ul. Stradom na dworzec towarowy.

Oszukany dorożkarz. Do policyi doniósł Jan Biernacik, dorożkarz zamieszkały w Rakowicach, że przed kilku dniami nabył na rogu ul. Straszewskiego od pokątnych handlarzy materyę rzekomo na 5 ubrań męskich i zapłacił za nią po długich targach 35.000 mk. Po przybyciu do domu, przekonał się, że materya ta starczy zaledwie na trzy ubrania i jest bardzo licha. Wrócił więc natychmiast na miejsce, gdzie dokonał owej transakcyi, lecz handlarzy tam nie zastał, gdyż zbiegli. Dopiero wczoraj rozpoznał jednego z nich na ulicy i spowodował jego aresztowanie. Okazało się, że sprytnym oszustem jest Chiel Geliebter, handlarz starzyzny z Lublina.

—ooo—

Z POLSKI

Zgon ś. p. Jadwigi Trybusówny. W ubiegłym miesiącu, w zapadłej wsi małopolskiej Kożkówce, zmarła tow. Jadwiga Trybusówna, nauczycielka ludowa. W „latach śmierci“, jakie świat przeżywa, przyzwyczailiśmy się do tej rozłąki wiecznej i dobrze tak jest. Lecz groby niektóre przykuwają myśl naszą, żal budzą niezmierny. Tow. Trybusówna od ławy szkolnej gotowała się do zadań pracy społecznej. I wnet talentem, niezwykłą kulturą wyróżnia się wśród młodzieży i jest przewodnicząca tarnowskiego „Promienia“, org. soc. niepodległościowej młodzieży szkół średnich. Popiera żywo ruch strzelecki i polski skarb wojskowy na gruncie tarnowskim. Jako nauczycielka stała się ośrodkiem promieniującym szeroko wśród nauczycielstwa. Niezmordowanie niosła światło w zatęchłej atmosferze klerykalizmu i wstecznictwa, z niebywałą odwagą głosząc swe przekonania socyalistyczne z entuzjazmem i uporem walki. Gruźlica łamie przedwcześnie, bo w 27 wiośnie, to życie. Sokrotny żal, gdy odeszła ta, która była: „jak tęcza, co ziemię jednoczy z niebem...“ Zastąpimy Cię w pracy! Towarzysze i przyjaciele.

Strejk w Gdańsku

Gdańsk. (PAT). Urzędnicy senatu i urzędnicy miejscy z powodu nieuwzględnienia ich postulatów ekonomicznych postanowili zastrejkować.

Rokowania polsko-niemieckie o Górny Śląsk

Katowice. (PAT). W sprawie rozpoczynających się dnia 23 bm. przedwstępnych rokowań gospodarczych, dotyczących Górnego Śląska, donoszą, że strona niemiecka życzy sobie prowadzenia rokowań nie w Genewie, lecz w jednem z miast Górnego Śląska. „Oberschlesische Volksstimme“ pisze, że wymagają tego interesy nietylko niemieckie, ale i polskie, a przedewszystkiem interesy ludności Górnego Śląska, o które przedewszystkiem chodzi. Widoki jednak na to, aby rokowania toczyły się na Górnym Śląsku, zdają się być **bardzo małe.** Tosamo pismo donosi rzekomo z dobrze poinformowanego źródła, że czeski prezydent ministrów dr Benesz stara się, aby miejscem rokowań była **Praga,** co rzekomo odpowiada życzeniom Francyi. Przewodniczący komisyi gospodarczej Calonder jest za tem, aby rokowania odbyły się w **Wiedniu** lub **Meranie.**

Konferencya waszyngtońska

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse“ donosi z Waszyngtonu: Na poniedziałkowem posiedzeniu konferencyi sale i galerye były przepełnione. Hughes złożył sprawozdanie z prac konferencyi od ostatniego plenarnego posiedzenia, następnie omówił sprawę rozbrojeń na lądzie, zaznaczając, że dla Stanów Zjednoczonych sprawa ta nie ma znaczenia. Ameryka bowiem, która pod koniec wojny miała pod bronią 4 200.000 żołnierzy, ma obecnie armii regularnej 1 600.000. Następnie zabrał głos Briand, który wskazał, że Francya nie może się rozbroić, gdyż Niemcy nie są rozbrojone.

Przyjęcie programu morskiego

Leafield. (PAT. Radio). Donoszą z Waszyngtonu, że rezultatem konferencyi między Hughesem Balfourem i admirałem Kato jest, że delegacya angielska aprobowała program morski amerykański. Podobnie stanowisko zajęła delegacya dominiów angielskich. Ostatecznie przyjęto zasadę równorzędności morskiej Anglii i Ameryki.

Koalicya a Niemcy

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Rząd niemiecki zaprotestował w międzynarodowej komisyi wojskowej przeciw zamknięciu niemieckich fabryk broni i amunicyi.

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Przedstawiciele banków angielskich oświadczyli, że nie mogą Niemcom dać kredytu z powodu niskiego stanu marki niemieckiej i chaosu finansowego.

Rozruchy w Berlinie

Berlin. (PAT). Wczoraj w ciągu popołudnia dokonano szeregu rabunków w samem mieście. Przy Leipzigergasse obrabowano sklepy z obuwiem i konfekcyjne. Policya aresztowała 80 ludzi, między innymi jednego z przywódców komunistycznych Fichtmanna.

O ugodę z Irlandyą

Leafield. (PAT. Radio). Decydująca konferencya angielsko-irlandzka odbędzie się w dniach najbliższych, możliwe we środę. Stanowisko parlamentu północno-irlandzkiego zostało już dokładnie sprecyzowane. Lloyd George na podstawie tych uchwał przystąpi do propozycyi ostatecznych, które będą zakomunikowane rządowi irlandzkiemu.

Przegląd gospodarczy

Rejestracya i stemplowanie tytułów długu przedwojennego Austryi i Węgier. Izba skarbowa we Lwowie komunikuje: Na mocy upoważnienia ministerstwa skarbu przedłużono ostateczny termin zarejestrowania i ostemplowania tytułów długu przedwojennego Austryi i Węgier włącznie **po dz. 5 grudnia br.** Mieszcami reje tracyi pozostają nadal Krajowa kasa skarbowa we Lwowie, filialna Kasa krajowa w Krakowie, wszystkie urzędy podatkowe Małopolski i Śląska Cieszyńskiego oraz wszystkie oddziały Polskiej krajowej kasy pożyczkowej. Urzędy te i instytucye, będą równocześnie obok Izby skarbowej w Krakowie (ul. Heclów) i we Lwowie (oddz. IIIa/2 plac św. Ducha 1, II p., biuro 53) tudzież dyrekcya skarbu w Cieszynie, udzielać stronom wszelkich potrzebnych ustnych informacyj. Postępująca stabilizacya marki polskiej, przewyższającej wartością austryacką koronę, starczyć winna za najsilniejszy bodziec do bezzwłocznej rejestracyi, korzystnej dla stron i pożądanej dla skarbu państwa.

Efekta terminowo nie zarejestrowane ulegną bezwarunkowo nieodwołalnej konfiskacie.

Jaja po 8 marek za sztukę. Ministerstwo Aprowizacyi przydziela już Magistratom miast jaja konserwowane, które Syndykat jajczarski w Krakowie, w ilości ponad 40 wagonów, przeznaczył do dyspozycyi tegoż ministerstwa. — Cena tych jaj dla Magistratów wynosi w Syndykacie jajczarskim 8 marek za sztukę, ci zaś, którym magistrat przydzieli je do rozsprzedaży, mają pobierać od publiczności po dziewięć marek za sztukę. Rozdział tych jaj konserwowanych między instytucye uprawnione do poboru, należy do magistratów i tylko tam należy się zgłaszać o przydział.

—ooo—

ROZMAITE SKUTKI WAHAŃ WALUTOWYCH

Z powodu gwałtownego spadku waluty niemieckiej podrożały koszta utrzymania z 1062 marek we wrześniu na 1146 marek niemieckich, to jest o 7.9 procent. W porównaniu ze styczniem bieżącego roku wzrosły ceny o 61.4 procent, a w stosunku do października ubiegłego roku o 35.9 procent. We Wiedniu katastrofalny spadek waluty wywołał w październiku zwyżkę o 55 procent. A u nas? **Spadek waluty w maju wywołał zwyżkę cen o kilkaset procent,** a znaczna bardzo, bo kilkakrotna zwyżka kursu naszych marek, **nie wstrzymała nawet wzrostu cen żywności, w kraju wytwarzanej.**

Przemysłowcy naftowi chcą nieograniczonej wolności handlu

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Wczoraj w ministerstwie przemysłu i handlu odbyły się całodzienne obrady Rady naftowej. Omawiano sprawę ograniczeń w obrocie wewnętrznym i zewnętrznym ropą i jej przetworami. Przemysłowcy naftowi oświadczyli się przeciw wszelkim ograniczeniom, żądając **wolnego handlu w całej rozciągłości.**

Targ poznański

Poznań. (PAT). Dzienniki donoszą, że komitet Targu poznańskiego ustalił termin Targu na czas od 19 do 27 marca 1922.

Potanienie jaj

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Cena jaj spada. Dziś sprzedawano po 9 marek za sztukę.

Marka polska w Budapeszcie

Budapeszt, 22 listopada. (PAT). Markę polską notowano tutaj dziś w oficyalnych obrotach 27½ do 28.

—ooo—

Bank Związku Spółek Zarobkowych

Po ukończeniu prac organizacyjnych i przeprowadzeniu koniecznych formalności z władzami francuskiemi, rozpoczął swe czynności w Paryżu Oddział Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Oddział ten mieści się w obszernym i komfortowym lokalu przy ulicy św. Łazarza w Paryżu, w centrum miasta (Paris, rue Saint Lazare, 82). Oddział ten załatwia wszelkie czynności bankowe, z których najważniejsze dla naszego kupiectwa i naszych emigrantów zarobkowych są następujące: przekazywanie pieniędzy z Francyi do Polski i z Polski do Francyi, przyjmowanie kapitałów na oprocentowanie zarówno w markach polskich jak i we frankach, załatwianie wszelkiego rodzaju wypłat we Francyi, inkaso wszelkich dokumentów pieniężnych, a więc weksli, czeków i t. p. walorów.

Obecnie we Francyi pracuje bardzo wielu robotników polskich, których największą troską jest przesyłanie części ich zarobków pozostałym w kraju rodzinom. Powszechnym było objawem, że emigranci nasi padali ofiarą wyzysku ze strony spekulantów, działających zarówno na ich szkodę jak i na szkodę waluty polskiej. Dzięki inicyatywie Banku Związku odpłynie ciężko zapracowany grosz polskiego robotnika we Francyi nie będzie topniał w niesumiennych rękach pośredników.

Rozgałęziona sieć Oddziałów Banku Związku pozwoli Oddziałowi w Paryżu obsługiwać pod tym względem całą Polskę, nawiązane zaś już stosunki ze wszystkimi większymi bankami francuskimi dadzą mu możność być pożytecznym Polakom nie tylko w Paryżu, lecz w całej Francyi.

Bank Związku Spółek Zarobkowych posiada, oprócz 5 Oddziałów miejskich w Poznaniu, Oddziały w Bydgoszczy, Grudziądzu, Krakowie, Kielcach, Lublinie, Łodzi, Piotrkowie, Radomiu, Toruniu, Warszawie, Zbąszyniu, nadto Bank jest w stałych stosunkach z kilkuset spółkami zarobkowemi byłej dzielnicy pruskiej. Bank posiada także Oddział w Gdańsku i w Nowym Yorku. Założenie Oddziału na drugiej półkuli miało źródło również w trosce o interesy polskich emigrantów i rodzimego handlu i przemysłu.

Telegramy giełdowe

Warszawa 22 bm. (PAT). Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 rubli trans. 265, żądano 267, poszukiwano 263, za 100 marek trans. 91'75, 4 i pół proc. m. Warszawy żądano 122, poszukiwana 318, 3 proc. m. Warszawy trans. 345, żądano 347, poszuk. 348.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 3625, 3750, 3730, Franki francuskie czeki trans. 263, sprzedaż 263, posz. 255, Funty szterlingi czeki trans. 15000, 14700, Belgia czeki trans. 254'50, 257'50 Nowy Jork czeki trans. 36'85, 37'25, 37, sprzedaż 37, kupno 35'75, Marki niemieckie czeki trans. 13'78, 13'40, 14, sprzedaż 13'40, kupno 13, Korony austryackie czeki trans. 62'25, 62, sprzedaż 62, kupno 60.

Akcye warszawskie: Bank dyskontowy w Warszawie 2550, Kredytowy warszawski 2700 [illegible] Lilpop, Rau, Lewenstein 2350, 2375, Rudzki 1675, 1725, Starachowice 3925, 3850, Tow. zakładów żyrar. nienotowany, Borkowski 1100, 1125, Bracia Jabłkowscy 1150 1200, Warszawska fabryka cukru 18100, 18000 Ostrowieckie zakłady 4525, 4475, 4500, Polska nafta 1975, 1935, 2000, Przemysł [illegible]ewny i handel 1375, 1425.

Zurych 22 bm. (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 1'90, Holandya 187, Nowy Jork 531, Londyn 21'19, Paryż 37'60, Medyolan 21'90, Bruksela 36'60, Kopenhaga 98'75, Sztokholm 124, Chrystyania 77'25 Madryt 73, Buenos Ayres 82'50, Praga 5'65 Budapeszt 0'58, Zagrzeb 1'70 **Warszawa 0'17**, Wiedeń 0'18, Austryackie stemplowane 0'12.

Giełda krakowska z 22 listopada

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka banknoty: Kupno	Sprzedaż	Czek, przekazy waluty: Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	3200 —	3600·—	3200·—	3600·—	—·—
Franki franc. .	220 —	250 —	230·—	250·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	12·—	14·—	12·—	14·—	13·—,13 50
Korony austr.	—·50	—·60	—·50	—·60	0·57,0·59
„ czesko-sł.	33·—	38·—	35·—	40·—	38·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—IV em.	600·—	700·—	625—650
Bank Hipoteczny	975·—	1050·—	975·—
Bank Małopolski.	600·—	700·—	650·—
Ziemski Bank Kredyt. . .	550·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	775·—	875·—	
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	275·—	325·—	
„Polski Glob"	1000·—	1200·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	375·—	425·—	400·—
Zieleniewski I—III em. „ex"	5600·—	5900·—	
H. Cegielski, Poznań . . .	2700·—	3000·—	2800—2900
Warsz. Parowozy I—II em.	1200·—	1400·—	
„Lemiesz"	8000·—	10.000·—	
„Trzebinia" I—IV em. .	3200·—	3400·—	3100—3250
„Pocisk"	900·—	1000·—	1050·—
Automotor	1000·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	8000·—	8400·—	
Siersza	7000·—	7500·—	7500·—
Tepege	6100 —	6600·—	6500·—
Polska Nafta	1700·—	1900·—	1775—1800
Elektr. Siersza I—III em.	1200·—	1400·—	1350·—
Oikos	3500·—	4000·—	
Pezet	1000·—	1200·—	
Tłuszcze Trzebinia	4700·—	5100·—	
„Krakus" IV em.	2500·—	2800·—	2600—2650
Porcelana Ćmielów	3800·—	4000·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3200·—	3500·—	3350—3250

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Zgromadzenie robotników krawieckich w Krakowie odbędzie się dziś, we środę 23 listopada o godzinie 7 wieczór w sali Związku stow. rob. przy ul. Dunajewskiego 5. Sprawy bardzo ważne.

Komisya Oświatowa Rady robotniczej PPS odbędzie posiedzenie plenarne w czwartek 24 listopada o godz. 7 w lokalu sekretaryatu Rady robotniczej.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „Salome" i Tragedya florencka".
Czwartek: „Brzydki Ferante" Lopeza.
Piątek: „Ojciec" Strindberga.

Teatr „Bagatela"

Środa: Płomień.
Czwartek: „Kobieta, która zabija" (26)

Miejski teatr: opera i operetka

Środa: „Noc w Wenecyi".
Czwartek: „Tosca".

Operetka w Nowościach

Środa: „Niech mnie dyabli wezmą".
Czwartek: „Niech mnie dyabli wezmą".
Piątek: „Niech mnie dyabli wezmą".
Sobota: „Wróg kobiet" z p. Szczawińskim.

Wykłady Związku literatów w Domu artystów (plac św. Ducha)

Początek o godz. 8 wieczór.

Środa 23 b. m.: prof. dr Józef Flach: „Z przeszłości teatralnego Krakowa".

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A—B. L. 39)

Środa: Prof. Uniw. Ign. Chrzanowski: Charakterystyka wieku Oświecenia.

Miejskie Muzeum Przemysłowe, Smoleńsk 9. odczyty publiczne ilustrowane obrazami świetlnemi zapomocą epidiaskopu:

Początek odczytów o godz. 7 wieczór. Wstęp 30 mk.

Piątek, 25 bm.: Prof. Henryk Cieśla: Wyspiański, jako plastyk.

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30)

Zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godzinie 11 i pół wieczór.

OGŁOSZENIE.

Stosownie do rozpisania wyborów do Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Krośnie z dnia 17-go października 1921, L. 2888, zapowiedzianych na dzień 20 listopada 1921, wpłynęły w oznaczonym terminie 6 listopada b. r. tak z grupy pracodawców jak i z grupy ubezpieczonych tylko po jednej liście kandydatów, odpowiadające przepisom rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 marca 1921, Dz. U. R. P. Nr. 35.

W myśl postanowień par. 18 i 43 powołanego rozporządzenia uznaje się zgłoszonych kandydatów za wybranych i wybory się nie odbyły.

Wybrani zostali:

a) **Z grona pracodawców na członków Zarządu:** 1. inż. Walery Dydejczyk, 2. inż. Witołd Rutkowski, 3. inż. Eryk Cieńciała, 4. Adam Paszkowski, 5. Jędrzej Krukierek, 6. inż. Maksymilian Eberhardt.
Na zastępców: 1. Conrad Ludwik, 2. Wachal Józef, 3. Przybyszowski Eugeniusz.

b) **Z grona ubezpieczonych na członków Zarządu:** 1. Bocheński Antoni, 2. Laskowski Karol, 3. Kucharski Piotr, 4. Machowicz Jan, 5. Więcek Jan, 6. Sum Jan, 7. Marosz Franciszek 8. Biega Stanisław, 9. Klatka Antoni, 10. Pikul Franciszek, 11. Wojtowicz Jan, 12. Nowak Józef.
Na zastępców: 1. Koniuch Józef, 2. Janas Jan, 3. Nowak Jędrzej, 4. Gościński Walenty, 5. Szydło Stanisław, 6. Ostrowski Władysław.

Przeciw ważności wyborów można wnieść sprzeciw w przeciągu dwóch tygodni na ręce Zarządu do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie.

Protest taki nie wstrzymuje urzędowania przez nowowybrany Zarząd.

Przewodniczący głównych Komisyi wyborczych:
Michał Micsowicz **Franciszek Kasza.**

LICYTACYA.

Dnia 10 grudnia 1921 r. odbędzie się we Filii Akcyjnego Banku Hipotecznego w Krakowie, ul. Bracka 1 (Dział zastawniczy)

Licytacya kosztowności, efektów i losów które przed dniem 1 stycznia 1921 r. były zastawione.
Termin do wykupna lub prolongowania tych zastawów upływa z dniem 9 grudnia b. r., a wszelkie późniejsze reklamacye nie będą uwzględnione.

Pracownia mechaniczno-ślusarsko-tokarska Wincentego Stolarskiego w Oświęcimiu 2 wyrabia wózki i sanki dziecinne, które sprzedaje obecnie po zniżonej cenie. Wyrabia również łóżka i krzesła żelazne. Podejmuje się wszelkich robót w zakres ten wchodzących t. j. zakładania dzwonków elektrycznych, napraw maszyn parowych, rolniczych, motorów i t. p.

KOLEJARZ emerytowany, uczciwy, znajdzie natychmiast stałe zajęcie. — Zgłoszenia osobiste **Wielopole 15.**

PRYMUSY najlepsze aparaty ręczne z miedzi i mosiądzu wyrobu fabryki „KRUPP" Tow. Akc. dostarcza zeskładu w Krakowie **do gaszenia ! ! ognia ! !** **A. Romer, Biuro Techniczne** Kraków, ul. Długa 74.

Roboty malarskie i pokostnicze wykonuje najsolidniej i najtaniej **›DEKORACYA‹** Pierwsza Spół. a polsk. malarzy pokojowych i lakierników w Krakowie. Biuro zgłoszeń: Szewska 4, w podwórzu, u p. Radwańskiego przez grzeczność.

Większy browar w Małopolsce przyjmie **piwowarów**
Oferty z podaniem warunków do biura „Ruch", Kraków, ulica Szczepańska 9, pod „Piwowar".

Przemysłowcy!
IMPORT & EKSPORT
Towarzystwo Handlowe Imigracyi Stanów Zjednoczonych Ameryki ma wielki zbyt na wszelkie towary polskiego wyrobu. Również zamówienia z kraju uskutecznia bezzwłocznie. Piszcie lub telegrafujcie do
IMMIGRANT COMMERCE ASSOCIATION
Adres telegraficzny: „IMCOM BUFFALO".
L. A. Prosiński, prezydent. W. J. Bukowski, wice-prezydent.
1078 Broadway Buffalo, N. Y. U. S. A.
Wszelkie informacye i poszukiwania załatwiają się natychmiast.

Bednarzy samodzielnych zdolnych do robót akordowych przy zbiornikach drewnianych przyjmą **Zakłady przemysłowe Wielopole 15.**

Marmoladę z jabłek na cukrze pierwszej jakości w skrzynkach tylko hurtownie dostarcza 5787
Polskie Tow. Handlowe S. A. w Krakowie, Sławkowska 1. Oddział spożywczy.

Progów kolejowych dębowych lub bukowych 10 milionów, wymiaru 260×25×55 ctm. poszukuję. Oferty skierować do biura ogłoszeń **Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13.**

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).